Nr. 94. Kraków, Czwartek dnia 26 Kwietnia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:

Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:

W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Warunki prenumeraty:

W Krakowi : rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., k artalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 25 kwietnia.

Nowa reprezentacya kraju.

Tenże sam organ, który twierdził z powodu rozpisania wyborów do nowego Sejmu, że nam nie potrzeba więcej, jak utrzymać, dalej też samą politykę, która „*od lat dwudziestu*“ za kraj głos zabierała i sprawowała rzekomo jego interesa — organu tego nazywać nawet nie potrzebujemy — wystąpił świeżo z twierdzeniem prawdziwem zresztą, że w dawnem Sejmie nie było właściwie stronnictw politycznych, a założeniem politycznem wyborów jest to, aby *stworzyć większość* zdecydowaną, którąby dalej brnęła świadomie po tej drodze, po jakiej dotąd kraj i jego reprezentacyę pomimo woli popychano. Prześliczna zaiste perspektywa otwierałaby się przed nami, gdyby pobożne życzenia tego organu frakcyi sejmowej spełnić się miały.

Prawdą jest, że w rozwiązanym Sejmie nie było stronnictw politycznych. Dla tego to frakcyi zorganizowanej, której polityka doszła do pełnego bankructwa ze względu na interesa nie osobiste i nie frakcyi, lecz ze względu na interesa krajowe, tak łatwo było korzystać z ducha koteryjności i wewnętrznego rozprzężenia w Sejmie — aby się podstawiać na kierowniczkę spraw krajowych, właściwie zaś interesa te zaprzepaszczać. Mała poprawa stosunków sejmowych wtedy dopiero powstała, gdy ci co zwabieni nazwą dążeń do reformy urządzeń krajowych, znajdując się pod bezpośrednią frakcyi komendą, spostrzegli, że „reforma“ miała stać się tylko pozorem do nowego zrzeczenia się praw autonomicznych kraju, zerwali z frakcyą rządzącą i z „klubu reformy“ wystąpili. Odtąd interesa krajowe upadały już własną ciężkością, nie popychane przynajmniej w przepaść zrzeczenia się wszelkiej samodzielności. Obezwładnić więc znaczenie tej frakcyi w przyszłym Sejmie jest pierwszem zadaniem wyborów, jeśli ma nastąpić jakkakolwiek naprawa w polityce krajowej i podniesieniu interesów kraju.

Obezwładnić znaczenie tej frakcyi można tylko skutecznie, wytężywszy wszystkie siły na niedopuszczenie do Sejmu represzentantów stańczykowstwa, częstokroć niczem innem nie odznaczonych publicznie jak cynicznem traktowaniem przeszłości narodowej i założeń przyszłości narodu a serwilizmem względem władzy. Obezwładnimy ją również wyrzekając się i takich kandydatów, którzy oprócz okrzyku potępienia obecnego stanu rzeczy za niedopuszczenie ich do korzystania z takowego, nie mają ani serca, ani rozumu dla zrozumienia realnych zadań polityki narodowej w tym kraju — czyli kładąc tamę tromtadratycznej inwazyi do Sejmu, chociażby nawet pokrywającej się pewną swadą frazesową, z której tak łatwo wyciąga korzyść — stańczykowstwo.

Prawdą jest niestety, że niema programów politycznych w kraju naszym, lecz tem nie mniej istnieją więcej, niż przeczucia programu dotatniego polityki krajowej, bo istnieje kierunek tegoż mocno zaznaczony, a niektóre ważne sprawy do niego się odnoszące, prawie, że są zdecydowanemi już w sumieniu publicznem.

I tak, nie ma nikogo prawie z tych, którzy rzetelnie pragną przyszłości narodowej, któryby nie rozumiał, że rękojmie tej przyszłości dziś tworzyć potrzeba, któryby nie rozumiał, że gdy przyjdzie chwila wielkiej kolizyi międzynarodowej między mocarstwami, w losy których los Polski jest wmięszany, nie pora wówczas wołać o jakieś rękojmie od tych, którzy nie będą mieli ani chęci, ani potrzeby ich nam dawania; lecz że dziś potrzeba rękojmie te wyrabiać wraz z rękojmiami powodzenia naszych własnych usiłowań. Chwilę tej kolizyi, któż przewidzieć zdoła? choć każdy wie, że jest ona nader bliską i że nie ma czasu do stracenia! Ten wzgląd zatem usuwać przy wyborze przyszłych naszych reprezentantów, w kraju, którego sejm tak ważną dla narodu całego odgrywa rolę, byłoby zapamiętałością na własną przyszłość — a wzgląd ten przemawia również tak przeciw kandydatom stańczykowskim jak i bezmyślności tromtadratycznej.

Powszechnem jest również w poczuciu ogólnem, że poprawa polityki krajowej i podniesienie znaczenia kraju nie mogą nastąpić inaczej, jak przez sejm i przez pozyskanie samodzielności politycznej kraju. Na czem ta ostatnia ma polegać i jak dojść do niej — to niezawodnie jest właściwą treścią programu politycznego: lecz bez programu gotowego wiadomo również, że poseł nie czujący tej potrzeby, nie wiele robiący sobie z odrębności kraju wśród rzeszy austryackiej i z autonomii politycznej kraju, że taki poseł źleby reprezentował zdrową część ludności i zdrowe dążności kraju naszego — chociażby największą była jego nauka, jego fachowe zdolności, lub stanowisko społeczne. Nie jest także tajemnicą dla nikogo, że edukacya krajowa nie podnosi się lecz upada, i że, dzięki Radzie szkolnej, wyszła zupełnie ze sfery polityki krajowej i z pod kontroli kraju. Nie ma także nikogo, któryby nie rozumiał, że chociaż takie miejsce powinniśmy zajmować przy cywilizacyjnym stole, aby w każdej gminie szkoła spełniała swe zadanie t. j. by uczyła czytać i pisać. Kto tej potrzeby tak nie czuje, aby ją stawiał w rzędzie zadań politycznych kraju najpierwszych, i nie jest gotów użyć dla rozwiązania zadania wszelkich środków konstytucyjnych, ten również byłby tylko kłamanym reprezentantem kraju.

Kłamanym reprezentantem kraju byłby także każdy, ktoby dla podniesienia zrujnowanego bytu materyalnego nie chciał użyć środków politycznych ogólnego znaczenia na cały byt krajowy oddziaływających, ktoby tylko interesa jednej klasy miał na względzie, nie rozumiejąc, że byt ekonomiczny kraju i jego pomyślność zależą właśnie od związku wszystkich gałęzi produkcyi i handlu krajowego, i że nawet na poszczególne interesa z tego tylko stanowiska w sejmie zapatrywać się można. To więc co podnosi znaczenie ekonomiczne kraju, to należy do całości programu politycznego — i to, każdy poseł rozumieć powinien, bo to wpłynie na wytworzenie żywotnego programu polityki krajowej. Tożsamo powiedzieć musimy o licznych a luźnych pojęciach reform gminno-administracyjnych w kraju naszym. Reformy te o tyle będą skuteczne o ile się znajdą pod opieką autonomii krajowej i władz nietylko z nazwiska krajowych, i takie z nich też tylko mogą być pożytecznemi, które pomagają do stworzenia jak największej samodzielności kraju tego.

Nie wolno przy wyborach, które cały kraj nasz poruszył, zapomnieć nigdzie i o najżywotniejszej jego sprawie, która się przejawia w mnogich kształtach, choć nie zawsze ją dostrzegamy i która oddziaływa na wszystkie stosunki — o sprawie ruskiej mianowicie.

Rozmaite są tej sprawy pojmowania w kraju, lecz nie ma nikogo, ktoby nie uważał za pierwszorzędne niebezpieczeństwo zaszczepienie w nią rosyjskiego jadu i rosyjskich dążeń politycznych. Nie ma też nikogo, ktoby nie przyznawał narodowości ruskiej, bez przymieszki obczyzny i dążeń anti-krajowych, uprawnienia do pełnego rozwoju w tym kraju. Kwestya stała się wszakże bardzo drażliwą ze względu na te obce przymieszki i te obce intrygi, a popełnienie w niej błędu, któryby następnie przyszło jeżeli nie życiem, to co najmniej ruiną kraju opłacić, stało się nader łatwem.

Ztąd też wypływa konieczność, aby ubiegający się o zaszczyt posłowania, dali rękojmię, iż doniosłość tej sprawy rozumieją, a błędu zamykania oczu na niebezpieczeństwo lub lekkomyślności narodowej nie popełnią. Na nich bowiem leżeć będzie odpowiedzialność za dalszy rozwój tej sprawy tak w kraju naszym, jak w całej naszej przyszłości.

Gdyby to było możliwem, aby we wszystkich okręgach wybranymi zostali reprezentanci odpowiadający tym tylko poczuciom i zapatrywaniom, jakie leżą na sercu u całej masy naszej oświeceńszej ludności, a charakterem osobistym dawali rękojmię mezkiej wierności swym przekonaniom, nie byłoby zaiste niemożliwem, że w przyszłym Sejmie wytworzyłaby się większość, którąby doszła do jednolitego programu politycznego i politykę krajową poprowadziła do zwycięztwa tak wśród stosunków tej monarchii tutaj, jak i w całym narodzie naszym. Większości takiej każdy prawy obywatel pragnąć musi, choćby się nie miał znaleźć ani wśród jej sejmowego sztabu, ani w jej szeregach krajowych. Lecz stawiać na odwrót zadanie, jak to czyni organ wspomniony na początku artykułu, jest to tylko mącić wodę polityki krajowej i dążyć do unicestwienia sejmu na rzecz zakulisowej frakcyi rządzącej — a to tem więcej, że gotowość do znalezienia się w mniejszości i do prowadzenia polityki opozycyjnej, jest jedyną

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 25 kwietnia 1883.

Z dziedziny piękna.

(Wędrówki po pracowniach naszych artystów).

8

(Dalszy ciąg.)

Z kolei stajemy w pracowni p. Tadeusza Popiela, który roztacza przed nami płótno wielkich rozmiarów a na nim smutną scenę z dziejów Palestyny, tej drobnej krainki, co na poły pustynią głuchą, na poły czarodziejskim ogrodem. Ta ziemia mała, była od ludzi poniżoną, zdeptaną, ona była zniszczoną od światoburców Azyi, ona była karmiona łzami, a przecież Bóg ją uzacnił i uczynił odkupienia ołtarzem.

Nad wioską tej ziemi zatrzymała się gwiazda przewodnia, co sama jedna świeciła ludzkiej historyi, gdy wszystkie gwiazdy pogasły na świecie i w sercu ludzkości, gdy noc padła na świat i duszę człowieka.

Wśród nocy samotnej, ciemnej, gwiazda wieczności błysnęła krzyżem na Golgocie.

Wszak na tej małej krainie lud żydowski zachował w tajnikach swych serc wiarę dla prawdziwego Boga a na cześć Jego dźwignął świątynię pełną wspaniałości i królewskiego przepychu, godnego potęgi Salomona.

Ale tylko cztery wieki stały Salomońskie pomniki w blasku okazałości, gdy od Babilonu zerwał się światobójca Nabuchodonozor i wziął miasto Jeruzalem i króla Sedecyasza oślepił, i okuł w łańcuchy, i zawiódł go do Babilonu.

Tę bolesną chwilę przedstawił p. Popiel. Tło obrazu stanowią wspaniałe mury kościoła — a więc kolumny i pilastry — portyki i galerye, roztaczają cały przepych pięknych architektonicznych linij.

Nieco ku prawej stronie widza znajduje się ognisko całej kompozycyi.

Tam widzimy ołtarz całopalenia i arkę, ten skarb najdroższy całego narodu; więc też około tej arki zebrało się najwięcej żydów, co płaczą i lamentują nad swojem nieszczęściem, a jeden chce ukryć przed oczami rabusiów pięcioksiąg Mojżesza, co to miał być podziwem wszystkich czasów.

Po lewej stronie widza w głębi kolumnady widać wjazd Nabuchodonozora — bliżej znów po tej samej stronie Jeremiasz ze zwojem pergaminów — on smutny i strapiony, że się sprawdziła jego przepowiednia. W koło niego grupują się żydzi — mężczyźni i kobiety o prześlicznych wdziękach i urodzie.

Prawie pośrodku obrazu, niedaleko ołtarza całopalenia nieszczęśliwy Sedecyasz. Jego boleść spotęgowana, bo niedość, że smutny z powodu strasznej klęski, ale jeszcze ten krwiożerczy tyran Babilonu, kazał mu oczy wyłupić.

Oto treść obrazu, który roztacza przed widzem cały przepych pięknego kolorytu — pełnego prawdy i wdzięku.

Trzeba widzieć, jak to szczęśliwie a udatnie maluje p. Popiel te materye — jak u niego błyszczy złoto, jak lśni jedwab.

Ten ołtarz całopalenia zdaje ci się, że to rzeczywiście miedź p. Popiel maluje z takim realizmem, iż myślisz że to rzeczywistość a nie farby i płótno.

A te figury jakże dobrze narysowane. Jednem słowem obraz ten pełen zalet i pięknych stron, a tak widać zaprzątnął duszę artysty, tak on się w nim rozmiłował, że o niczem innem nie myśli — ztąd i szkiców w jego pracowni zupełnie prawie niema — jakaś „*Główka kobieca*“, malowidło pełne duszy, i nareszcie piękny szkic przedstawiający „*Zygmunta Augusta i Barbarę Giżankę*“.

Ten król zbolały tak szlachetnie pojęty, ta piękna kobieta przymilająca się, by co wytargować, zlały się w prześliczną całość i przemawiają do serca widza liniami pełnemi szlachetności i wdzięku.

Ot i skończyliśmy nasz przegląd w pracowni p. Popiela — wychodząc jeszcze spojrzeliśmy okiem ciekawości na te jego różne materye kosztowne, na te złociste tkaniny i szychy — na te ubrania wschodnie, których p. Popiel ma pod dostatkiem, a to wszystko dla tego ukochanego dziecięcia, co go ochrzcił mianem: „*Wzięcie żydów do niewoli Babilońskiej*“.

Aby uspokoić nerwy czytelnikom po scenie wyrażającej tyle boleści, wstąpmy do pracowni p. Edwarda Lepszego, który na pierwszy swój występ w świat artystycznego rozgłosu, wybrał scenę w „*Kościele*“.

Obraz ten przedstawia nam wnętrze jednego z naszych kościołów, co to patrzy na ciebie szeregiem wieków, a wita cię arcydziełem co się zrodziło w ciepłych tętnach serca Wita Stwosza. W świątyni cicho i uroczysto, anioł modlitwy przeleciał w przestrzeniach, a ku wzlotnym wiązaniom sklepień, w wysokości zawrotne, bije zapewne fala muzyki poważnej, wszyscy obecni oderwali się od bied żywota i wzlatują myślą aż w niebiańskie krainy w nieskończoności ojczyznę.

Taką chwilę uroczystą, spokojną, wybrał artysta do swego obrazu. Więc roztoczył przed nami piękność tych stal renesansowych, co to się zdobią i kokietują tysiącem kwiatów i różnych ozdób. W tych stalach zasiedli jacyś pobożni mieszczanie krakowscy, może nawet szlachta — a snać bogaci, bo ich stroje lśnią przepychem wzorzystych materyj, zwyczajnie jak to bywało w XVI wieku.

U stóp zaś ławek usiadła sobie uboga kobiecina ze swemi dziateczkami, których przyprowadziła do świątyni pańskiej by się nauczyły pacierza. Ona choć uboga, to przecież „grosz wdowi“ kładzie na ofiarę — więc i ten bogaty starzec zawstydzony jej chojnością wydobywa kiesę, by także coś dorzucić.

Na lewo (od widza) ukazuje się wnętrze tej świątyni, grozy i majestatu pełne. Perspektywa architektoniczna zachowana doskonale — powietrza dużo, typy tego starca i tej damy siedzącej w stallach dobre. Malowanie materyj i strojów i ozdób nie pozostawia nic do życzenia.

ST. ZAREMBA.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rękojmią charakteru tak ludzi jak stronnictw politycznych, i ona jedna uzdalnia do rządów przy zmienionych okolicznościach.

Nie chodzi więc w akcyi przedwyborczej o osobistości, ale o to w pierwszym rzędzie, co one chcą i mają reprezentować.

W sprawie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

„Sprawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, to sprawa całej Polski“ — tak rozumowano i pisano, kiedy w Radzie miejskiej krakowskiej toczyła się w zeszłym roku sprawa odstąpienia na rzecz nowo budować się mającego gmachu uniwersyteckiego kawałka plantacyj, aby ten gmach mógł się dostatecznie rozwinąć, a opłakane stosunki pomieszczenia gabinetów i licznych sal wykładowych zmieniły się ku lepszemu. Reprezentacya miejska wbrew krzykliwej opozycyi, broniącej zawzięcie kilku kasztanów na plantacyach, powzięła uchwałę godną jej stanowiska: opiekunki starej „Almae matris“ jagiellońskiej. I zdawało sie, że sprawa załatwiona już poprzednio pomyślnie w centralnych władzach kraju pod względem finansowym, a co do gruntu także w Radzie miejskiej krakowskiej, przeszła najważniejsze stadyum i budowa nowego gmachu przerwana w lecie zeszłego roku, przynajmniej w tym roku z wiosną rozpocznie się na dobre. Tymczasem inaczej się stało. Już w jesieni zeszłego roku trzeba było nie lada szturmów do Namiestnictwa lwowskiego, by uzyskać pozwolenie i fundusz na... pokrycie deskami rozpoczętej budowy tak, iżby to, co wybudowano w lecie nie rozlazło się i nie rozpadło w zimie, pod działaniem śniegu, wilgoci i mrozów. I widzieliśmy dziwne zaiste widowisko, praktykowane chyba tylko przez najniedbalszego i najniedołężniejszego gospodarza, że pokrywano fundamenta i rozpoczęte mury nowego gmachu wśród zimy, gdy je już śnieg zasypał i wilgoć zalała a mróz — nihilista, robił experymenta swojej rozsadzającej siły. Wreszcie pokryto mury deskami i dobrze się już ma ku nowemu latu, słowiki już biją w okolicznych krzewach ogrodowych i plantacyjnych — wszystkie nowe budowle krakowskie np. nowy pawilon Tow. Dobroczynności, wyrastają jakby z pod ziemi a nasze fundamenta uniwersyteckie odziane są jeszcze ciągle w kołnierze zimowe, gdyż przyszłe ich plany śpią jeszcze jak wszystko snem zimowym... w gmachu „pod kawkami“ — jakby to było nad Newą.

Chcąc mieć choćby w przybliżeniu pojęcie o tym tradycyjnym śnie, który tak fatalnie odbija się na naszych stosunkach a w szczególności taką szkodę wyrządza obecnie naszej *Almae matris*, udaliśmy się przed kilku dniami po informacyę do Lwowa i tam dowiedzieliśmy się, o ile to można było się dowiedzieć, że plany budowy, już po ostatnich — w myśl *wyższych* zarządzeń zrobionych poprawkach, są obecnie od sześciu tygodni przedmiotem wielkich studyów radcy budownictwa namiestniczego p. Karola Setti, który chce pochować i zaćmić zupełnie sławę skromnego p. Księżarskiego. Rzeczony pan radca wypracował olbrzymi memoryał — dojrzały owoc krytyki planów p. Księżarskiego i takowy przesłano do centralnych władz w Wiedniu, które choćby dla respektu dla Namiestnictwa lwowskiego, będą musiały tę pracę zbadać i zażądać znowu nowych poprawek od budowniczego i zarządu Uniwersytetu, znowu ta sprawa wróci do c. k. Namiestnictwa... *usque ad finem.*

Z relacyi tej widzimy, że z owym gmachem uniwersyteckim, nie lada sprawa; utknął on na opozycyi *kasztanowej* a po jej wywróceniu stał się ofiarą niedołężnej formalisteryi, która najważniejsze i najżywotniejsze sprawy zwykła zabijać.

Kraj jednak, który przechodzi przez tak ciężkie przesilenie ekonomiczne, i którego każdy grosz podatku oblany jest łzami, nie może dopuścić, by ten grosz w centralnych władzach wiedeńskich po długich zachodach wreszcie na rzecz kraju — bo jego pierwszorzędnej instytucyi naukowej — przeznaczony, marniał gwoli stania się zadość tradycyi...

Dla tego też sądzimy, że i reprezentacya miasta naszego i reprezentacya kraju obradująca w Wiedniu powinna zbadać tę rzecz i naglić o jej załatwienie u źródła władzy, która ma przecież prawo i obowiązek pilnowania swojej ekspozytury lwowskiej, dzierżonej przez... rodaka.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Warszawa 24 kwietnia.

Kwestya pozostawienia wypoliczkowanego Apuchtina na dotychczasowem stanowisku lub przeciwnie, dotychczas niezdecydowana. Prawda, że w obec otrzymanych z Petersburga poleceń telegrafem Apuchtinowi: *„pełnić w dalszym ciągu obowiązki“*, generał gubernatorowi zaś: *„priniat' strożajszyje miery“*, (przedsięwziąść najenergiczniejsze środki) znika wszelka wątpliwość i przypuszczać należy, że nietylko pozostanie w Warszawie i na stanowisku, ale nadto otrzyma odpowiednią dekoracyę za położone zasługi!? Nie pierwszy to fakt, ba i nie ostatni.

W tych dniach ma nastąpić sądzenie (sądem uniwersyteckim) notowanych studentów, z których spora garstka już jest przygotowana w drogę, wiedząc bardzo dobrze, jakiego rodzaju wyrok zapadnie. Szeregi nihilistów znów się powiększą o kilkudziesięciu ludzi, którzy na raz jeden znajdą przed sobą zamknięte bramy przybytków nauki, no i naturalnie drogę do przyszłej karyery.

Nie wiem czy was upewniać, czy też, mając zkąd innąd wszelkie dane, oceniliście znaczenie tego faktu i jego następstwa w przyszłości. Solidarność *ogółu* uczącej się młodzieży uniwersyteckiej zasługuje na uwagę, zwłaszcza, że to jest wypadkiem zupełnie nowym u nas niepraktykowanym.

Przypatrując się z bliska temu, co się stało, i co się dzieje w dalszym ciągu, dochodzimy do przekonania, że wypadek ten jest bardzo poważnej natury i że sfery rządzące nie są bynajmniej z tego powodu zadowolone; ta ostatnia okoliczność zwłaszcza — w obec przygotowywania ogólnego do niepamiętnej w Rosyi uroczystości — jaką ma być koronacya — może niekorzystnie wpłynąć na sprawę Apuchtina i szyki mu pokrzyżować, tem bardziej, że o ile mi wiadomo osoby wysoko postawione w Petersburgu czynią starania na korzyść Żukowicza.

Może być że i owa deputacya złożona z dyrektorów, inspektorów, profesorów (Ci ostatni *po prikazu)*, dam klasowych wszystkich zakładów naukowych rządowych, jaka przed kilkoma dniami składała czołobitne ubolewanie *jewo prewoschoditielstwu*, nie wywrze żadnego dodatniego wpływu na przebieg sprawy interesującej dziś ogół cały. Zresztą niedługo na rezultaty ostateczne czekać będziemy.

Jewo prewoshoditielstwo wreszcie jest teraz zupełnie bezpiecznem. Dziedziniec uniwersytecki zamieniono czasowo w koszary, a oddziały piechoty zmieniające się peryodycznie strzegą uprzywilejowanej osoby.

Co wart człowiek publicznie — a najsłuszniej — wypoliczkowany i pomimo tego poglądający śmiało w oczy — łatwa odpowiedź: miedziane czoło — ród fagasi.

U.

Dział literacki i artystyczny.

Techniczna nasza literatura wzbogaciła się nową pracą p. t. *Tablice do obrachowań robót ziemnych, przy budowie dróg żelaznych, dróg bitych, tam i kanałów, opracował G. Dobiński, technik.*

Prospekt tej pracy mieliśmy pod ręką i znajdujemy, że praca ta ze wszechmiar odpowiada założonemu celowi.

Praca ta tem bardziej zasługuje na uznanie, że właśnie obecnie przy nowo budujących się drogach żelaznych, podręcznik taki jest bardzo na czasie.

Bliższych szczegółów udziela autor, zamieszkały w Krakowie przy ul. Batorego Nr. 1.

KRONIKA.

Kraków d. 25 kwietnia.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Tatrzańskiego, odbędzie się we czwartek dnia 3 maja b. r. o godzinie 11 przed południem w głównej sali ratuszowej we Lwowie. Celem tego zebrania będzie zawiązanie i ukonstytuowanie się we Lwowie nowego oddziału Tow. Tatrzańskiego z powiatów: Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Stryj, Turka, Staremiasto, Sambor, Drohobycz, Rudki i Gródek. Oprócz tego na porządku dziennym: zagajenie; sprawozdanie z przedwstępnych czynności, dotyczących zawiązania oddziału lwowskiego Tow. Tatrz.; uchwalenie budżetu oddziałowego na r. 1883; wybór przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sześciu członków i sześciu zastępców członków do Zarządu oddziału lwowskiego Tow. Tatrz.; wybór jednego reprezentanta oddziału lwowskiego w wydziale Tow. Tatrz. w Krakowie (na podstawie § 15 statutu Towarz. Tatrz. z dnia 7 kwietnia 1880 L. 16.822); tudzież wnioski członków. Delegaci Towarzystwa Dr. Józef Żuliński Edward Heppé i Marceli Turkawski zapraszając na to zgromadzenie wzywają zarazem, aby członkowie wszelkie wkładki pieniężne i pisma swoje wysyłali nadal już nie do centralnego Towarzystwa w Krakowie, lecz jako należący do oddziału lwowskiego wprost: „Do Zarządu oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie“.

Rektor Uniwersytetu ks. dr. Pelczar wyjeżdżał w tych dniach do Wiednia — jak donosi „Czas“ w sprawie budowy gmachu uniwersyteckiego.

Wczoraj przy licznym udziale publiczności odprowadzono do dworca kolei żelaznej zwłoki ś. p. Czesława Dąbrowa Łępkowskiego, zkąd przewiezione będą do grobów rodzinnych w Sanockiem. Uczniowie gimnazyum św. Anny od IV-ej klasy począwszy towarzyszyli żałobnemu pochodowi; trumnę zdobną w wieńce nieśli koledzy zmarłego.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dra Falenckiego, szwagra Zygmunta Sierakowskiego, ma się odbyć w kościele OO. Reformatów w sobotę o godzinie 10 z rana.

Koncert krakowskiego klubu cytrzystów odbędzie się we wtorek dnia 1-go maja z współudziałem artystów i amatorów w domu niegdyś Larysza przy ulicy Brackiej. Program jest bardzo urozmaicony. Bilety są do nabycia w księgarni S. Krzyżanowskiego.

P. Mieczysław Jelita Madurowicz, koncypista rządu krajowego w Serajewie, rodem z Rakowczyka w Galicyi, otrzymał wczoraj stopień doktora praw w tutejszym uniwersytecie.

† Alfons Grafczyński, b. urzędnik magistratu umarł 23 b. m. mając lat 58.

Odczyt *o Kościuszce*, jaki miał 18 b. m. w Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej p. Spitzer, sekretarz tejże Czytelni, składał się z trzech części. W pierwszej części skreślił prelegent żywot bohatera od lat dziedzinnych, ogólny rys jego charakteru i stosunek z osobami wpływowemi; dalej wykazał znaczenie i wpływ Kościuszki, przedstawił jego gorący patryotyzm, poświęcenie się dla sprawy narodowej, prawdziwe i szlachetne pojmowanie obowiązków względem bliźnich, walkę jego o wolność, skreślił jego pobyt w Ameryce, wsławienie się tamże i uzyskanie dowodów zasługi, następnie stanowisko, jakie zajmował w świecie politycznym, jego udział w powstaniu i ostatnie lata życia. Wspomniał też o pułkowniku Berku Joselowiczu, pozostającym pod bezpośrednią komendą Kościuszki i wykazał, jak żywo zajmowali się wówczas izraelici sprawą narodową. Część druga odczytu zawierała opis prywatnego życia Kościuszki, w którym przedstawione były inne zalety bohatera jakoto: gościnność jego, miłosierdzie, litość, dobroczynność, jego starania łożone około równouprawnienia i uobywatelenia wszystkich stanów, jego zamiłowanie do pracy itd. W części trzeciej wreszcie uwidocznionem było, czem Kościuszko stał się wielkim u narodu, czem sobie zjednał sławę w szerokim świecie i miłość powszechną i dlaczego imie jego nigdy nie zaginie.

Obecni na odczycie z przyjemnością go wysłuchali, zwłaszcza, że co do formy odznaczał się językiem czystym i pięknym a dla wszystkich zrozumiałym, co do treści zaś zawierał wiele szczegółów ciekawych, charakteryzujących znakomicie naszego bohatera i jego działalność. Zebrani członkowie Czytelni i goście wyrazili też prelegentowi swoje zadowolenie hucznemi oklaskami.

Wystawa bydła w Tarnowie otwartą została przedwczoraj 23 b. m. staraniem Towarzystwa rolniczego okręgowego.

(Ł.) **Kalwarya Zebrzydowska** 23 b. m. W cichych murach klasztoru Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach odbyła się w niedzielę 22 b. m. niezwykła uroczystość. Ks. Doroteusz Swoboda, kapłan zakonu Braci Miłosierdzia i radca konsystorza biskupiego obchodził w tym dniu uroczystoście 50-letni jubileusz swego kapłaństwa, a 25-letni swego pobytu w zgromadzeniu Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach.

Po solennem nabożeństwie w kaplicy klasztornej, przez czcigodnego jubilata w asystencyi duchowieństwa i wśród licznie zgromadzonych wiernych odprawionem — prowincyał zakonu ks. Prokop Zeugswetter imieniem zakonu Braci Miłosierdzia, tudzież ks. prałat Matzke w zastępstwie księdza Biskupa, liczne duchowieństwo z okolicy i bracia zakonu złożyli jubilatowi z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa serdeczne życzenia. Przy tej sposobności O. prowincyał podnosząc w krótkiem przemówieniu zasługi jubilata położone około dobra zakonu podczas swego 25-letniego pobytu w klasztorze w Zebrzydowicach, tudzież nieskazitelny i cnotliwy żywot jako kapłana i zakonnika, wręczył imieniem zakonu jubilatowi kielich ze stosowną dedykacyą.

Poczem jubilat tem wyszczególnieniem do łez wzruszony dziękował w serdecznych słowach każdemu z osobna, a zarazem na pamiątkę swego jubileuszu uczynił na rzecz zakonu braci miłosierdzia w Zebrzydowicach wspaniały dar, składając w tym celu na ręce przeora M. Groëra winkulowaną obligacyę na 500 złr.

Ks. Doroteusz Swoboda pochodzi z Czech, liczy obecnie 72 lat i mimo tego wieku czuje się dotąd krzepkim i przy zupełnem zdrowiu. Znany jest w okolicy ze swych szczerych i patryotycznych uczuć dla swych pobratymców Polaków.

W Sniatynie wybuchł dnia 23 b. m. pożar, który zniszczył 22 domów. Jest to już trzeci pożar, jaki w ciągu dwóch lat nawiedza to miasteczko.

Syndykiem Banku krajowego ustanowiony został p. Dr Ernest Till, adwokat krajowy.

Zmowa czeladzi piekarskiej w Wiedniu wzmaga się; nie należącym do zmowy czeladnikom grożą towarzysze wybiciem.

Weteranów naszych w Anglii jest trzydziestu sześciu; tymi, co wsparcia potrzebują, a jest ich dwudziestu trzech, opiekuje się troskliwie major b. wojsk polskich, Karol Szulczewski, który rozdziela między potrzebujących nadsyłane z kraju wsparcia. Wiadomość tę podaje „Kuryer Poznański“, otrzymawszy właśnie od majora Szulczewskiego pokwitowania na rozdzielone składki, które w kwocie 158 marek złożyli czytelnicy „Kuryera“, tudzież na 100 marek przesłane przez hr. C. Działyńskiego.

Gmach parlamentu w Quebeck w Ameryce północnej zgorzał przed kilku dniami ze szczętem. Według telegramu „Timesa“ z Filadelfii, pożar ten ma być dziełem fenianów; między innemi padła ofiarą biblioteka parlamentu licząca 36.000 tomów.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Czwartek 26-go kwietnia. „Romans Paryski“ Feuillet'a. Po raz trzeci.

Sobota 28 kwietnia. „Oj młody, młody!“ komedya w 4 aktach hr. Jana Aleksandra Fredry. Po raz pierwszy. Benefis p. Arwina.

Kalendarzyk. Jutro: *Kleta i Marcellina męczenników.* W piątek: *Anastazego papieża i Teofila.*

Rada państwa.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Koła polskiego, ma p. Zacharjewicz rozwinąć program postępowania Koła w sprawach kolejowych. W sprawie mowy kandydackiej Bilińskiego nadszedł już zażądany przez ministerstwo oświaty raport namiestnictwa i sprawa została załatwiona złożeniem do akt. Minister uznał, że cały hałas mową tą wywołany, był bez podstawy.

Przedłożony na piątkowem posiedzeniu wniosek dep. Hermanna i towarzyszy o zmianie podatku budynkowego zawiera następujące przepisy:

Par. 1. Domy mieszkalne, zbudowane wyłącznie w celu dostarczenia uboższej klasie ludności, przedewszystkiem zaś robotnikom, zdrowych i odpowiednich mieszkań, których czynsz roczny nie przenosiłby 100 złr., mają być zwolnione od dnia udzielenia konsensu mieszkalnego przez lat 30 od wszystkich podatków państwowych.

Par. 2. Domy te nie mogą zawierać więcej niż dwa mieszkania. Urządzanie suteren nie jest dozwolone.

Par. 3. Wzmiankowane w paragrafie 1 uwolnienie od podatku przysługuje tylko tym przedsiębiorcom, którzy zobowiążą się oddać domy na własność najmującym za cenę własnych kosztów, za spłatą 30-letnich rat amortyzacyjnych i uiszczeniem co najwyżej 5 prc.

Par. 4. Ciążące na takich domach kwoty amortyzacyjne wolne są od podatku państwowego.

Par. 5. Tylko domom, które zostaną zbudowane w przeciągu lat pięciu od dnia prawomocności niniejszej uchwały przysługują powyższe przywileje.

Komisya kolejowa Izby panów rozpoczęła w sobotę obrady nad załatwionem już przez Izbę poselską przedłożeniem rządowem o czesko-morawskiej kolei transwersalnej i przeprowadziła dyskusyę do § 9. Wczoraj toczyły się dalsze nad tym przedmiotem obrady.

RUCH WYBORCZY.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. ks. Krakowskiego odbył 22 kwietnia szóste z kolei posiedzenie. Przewodniczył obradom Henryk hr. Wodzicki, obecni zaś byli członkowie: Chrzanowski Leon, Chwalibóg Kornel, Gołembernowski Władysław, hr. Męciński Józef, Mendelsburg Albert, Milieski Alfred, Oettinger Józef, Pawlikowski Mieczysław, Podoski Hipolit, hr. Potocki Artur, Ramult Konstanty, Smolka Stanisław, Spławiński Jan, hr. Tarnowski Stanisław, ks. Walczyński, Weigel Ferdynand. Nie było na posiedzeniu tylko trzech członków komitetu, mianowicie: ks. Pelczar, rektor Uniwersytetu Jagielońskiego, który właśnie wyjechał do Wiednia w interesach Uniwersytetu, hr. Rey Mieczysław złożony chorobą i p. Lange Tadeusz. Obecnym był także na posiedzeniu prezes komitetu powiatowego przedwyborczego myślenickiego bar. Lewartowski, zaproszony dla dania objaśnień co do wyboru posła do Rady państwa z okręgu wyborczego włościańskiego myślenicko-wadowickiego.

Po otwarciu posiedzenia przez prezesa, oraz po odczytaniu i przyjęciu potokółu zeszłego posiedzenia, referent komitetu Chrzanowski przedstawił, że ponieważ wybory posłów na Sejm rozpisane już właśnie zostały, a wybory w miastach wybierających oddzielnie posłów naznaczone są na 31 maja, przeto nadeszła już chwila, aby komitet centralny albo wydał — jak to dotychczas bywało — odezwy bezpośrednio do wyborców tych pięciu miast, które wybierają oddzielnie posłów, to jest do wyborców miast: Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza i Białej, iżby w dniu oznaczonym przez komitet zebrali się w każdem z tych miast na ogólne zgromadzenia celem wybrania sobie komitetów przedwyborczych miejskich, mających kierować wyborami w tych miastach, zaś prezydentów tych miast zaprosił do przewodniczenia na tych ogólnych zgromadzeniach wyborców; albo też, aby komitet zawezwał prezydentów wyżej wymienionych pięciu miast, iżby zwołali w dniu oznaczonym ogólne zgromadzenia wyborców w swych miastach dla wybrania komitetów przedwyborczych miejskich. Komitet przyjął ten wniosek, i postanowił zwołać na 29 kwietnia w powyższych pięciu miastach ogólne zgromadzenia wyborców; gdyby zaś w którem z tych miast ogólne zgromadzenie wyborców nie mogło być zwołane na 29 kwietnia z powodu nieprzewiedzianych dziś przeszkód, prezydent miasta może je zwołać na inny dzień, w ciągu tygodnia po 29 kwietnia. Prezydyum komitetu ma wystósować odpowiednią odezwę do prezydentów miast.

Następnie komitet centralny naradzał się w sprawie wyboru posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości myślenicko-wadowickiego. Prezes komitetu powiatowego myślenickiego bar. Lewartowski przedstawił, że komitety powiatowe myślenicki i wadowicki, zaprosiły jednomyślnie hr. Artura Potockiego do kandydowania w wspomnionym okręgu wyborczym. Lecz obecny także na posiedzeniu hr. Artur Potocki odrzekł, że ponieważ przyjęte już przez niego obowiązki i zatrudnienia nie pozwalają mu przebywać teraz tak długo w Wiedniu, jak tego wymaga sumienne pełnienie obowiązków posła do Rady państwa, przeto musi powtórzyć stanowcze oświadczenie, które już przed miesiącem uczynił, iż nawet tak jednomyślnego wezwania go do tej kandydatury, jakkolwiek zaszczytnego, przyjąć na teraz nie może. Po tem oświadczeniu, komitet centralny uchwalił zawezwać komitety powiatowe, wadowicki i myślenicki, aby zgromadziły się razem w Wadowicach, obrały odpowiedniego kandydata, którego wybór w wspomnionym okręgu wyborczym przeprowadzić można, i przed 1 maja przedstawiły go komitetowi centralnemu do zatwierdzenia. Na to zgromadzenie komitetów powiatowych wydelegował komitet centralny z swego grona, hr. Artura Potockiego.

Trzecim przedmiotem obrad było rozstrzygnięcie sporów między komitetami powiatowemi. Delegat komitetu powiatowego grybowskiego p. Podoski, przedstawił jeszcze na posiedzeniu komitetu centralnego 20 marca, kandydata na okrąg wyborczy włościański grybowsko-nowosądecki; zaś na tenże sam okręg wyborczy innego kandydata przedstawił komitet powiatowy nowosądecki, a innego znów jeden odłam komitetu powiatowego grybowskiego. Gdy teraz delegat komitetu powiatowego grybowskiego oznajmił, że oba komitety powiatowe zgodzą się z pewnością na przedstawionego przez niego kandydata, jeżeli kandydat ten oświadczy, iż w razie wybrania go na posła przez okrąg grybowsko-nowosądecki, przyjmie ten tylko wybór, choćby był wybrany także w innym okręgu, przeto komitet centralny zawiesił swoje orzeczenie w tej sprawie aż do nadejścia tego oświadczenia i bliższego porozumienia się z obu komitetami powiatowemi.

Po odroczeniu tej sprawy, komitet centralny na wniosek referenta swego Chrzanowskiego, postanowił wystosować do wszystkich komitetów powiatowych okólnik zwracający raz jeszcze ich uwagę, że teraz po rozpisaniu wyborów, pierwszym a ważnym ich obowiązkiem w okręgach wyborczych włościańskich jest staranie się o dobre przeprowadzenie prawyborów, aby wybrani zostali wyborcy światli i duchem obywatelskim ożywieni, bo wówczas zapewnionym już będzie wybór pożytecznego dla kraju posła. Postanowił także komitet centralny, na wniosek swego referenta, wysłać drugi okólnik do komitetów przedwyborczych powiatowych, z wezwaniem, aby każdy komitet powiatowy, zbadawszy których kandydatów wybór jest możliwy do przeprowadzenia w danym okręgu wyborczym włościańskim, i który z możliwych kandydatów byłby najużyteczniejszym dla kraju posłem, przedstawił przed 15 maja kandydaturę jego komitetowi centralnemu do zatwierdzenia i ogłoszenia. Dla tego komitet centralny naznaczył następne swoje posiedzenie na dzień 16 maja; jednak posiedzenie może być także wcześniej zwołane, jeśli prezydyum uzna tego potrzebę.

Wreszcie członek komitetu hr. Męciński wskazał, że w kilku powiatach pojawili się kandydaci, którzy zamiast otwarcie z kandydaturą swoją przed komitet wystąpić, forytują ją szkodliwemi dla społeczeństwa środkami po za plecami komitetu powiatowego. Komitet centralny zważywszy szkodliwy wpływ takich kandydatur na wyborców włościańskich, postanowił, na wniosek hr. Męcińskiego, stanowczo przeciwko nim występować i upoważnił swoich członków, aby w tym celu znajdowali się na zgromadzeniach wyborców i głos tam zabierali.

Przegląd polityczny.

Dzienniki lwowskie donoszą z Wiednia, że dymisyi hr. Alfreda Potockiego po ukończeniu wyborów Galicyi należy z pewnością oczekiwać. „Tagblatt" zaś dodaje, że podług jego informacyj ma się hr. Potocki Alfred udać z początkiem czerwca na uroczystość koronacyjną do Moskwy, gdzie weźmie udział w deputacyi szlachty polskiej.

Wniosek ministra obrony krajowej hr. Raday wniesiony przezeń wczoraj, wywołał w Izbie contra-projekt, który zasługuje na uwagę kół wojskowych całej Austryi. Wedle projektu mają być wszyscy jednoroczni ochotnicy włączeni między 1873—76 do armii węgierskiej przeniesieni do armii honwedów. Ochotnicy z 1878 przyłączeni być już mogą do honwedów w grudniu b. r. w sposób normalny, lecz na później służących t. j. w latach 1874, 75 i 76 przypadałaby kolej dopiero we dwa a względnie trzy lata. Tym sposobem całą służbę, którą jeszcze dopełnić muszą, odbędą odtąd już w szeregach honwedów. Rozporządzenie to niezwyczajne dowodzi, iż rząd węgierski pragnie obecnie zapewne pod wpływem potrzeby politycznej zaradzić ogromnemu brakowi oficerów w armii honwedów, który już od lat kilku gwałtownie czuć się daje. Tym komentarzem należy opatrzyć owe dążenie do powiększenia liczebnego stanu kadrów oficerskich w armii honwedów, i owo pragnienie wyrównania tego całkiem anormalnego stanu rzeczy.

„Tageblatt" berliński donosi z Budapesztu, że hr. Andrassy powiedział w rozmowie o potrójnem przymierzu, że przymierze Austro-Węgier z Niemcami, gwarantuje samo stanowisko Austro-Węgier. Gdyby Rosya napadła na Austryę to Niemcy musiałyby Austryi pomagać. Na czyjaś uwagę, że ks. Bismarck będzie prawdopodobnie wyczekiwał zachowania się Francyi, odpowiedział Andrassy, że przecież musi lepiej wiedzieć co stoi w układzie, który on sam podpisał.

Na posiedzeniu topograficznego instytutu dnia 22 b. m. w Paryżu, na której był obecnym i jenerał Menabrea, wyraził Lesseps w mowie swej o nawodnieniu Sahary życzenie, aby tak jak w Europie i w północnej Afryce, Włochy stały się najbliższym sąsiadem Francyi.

Berliński organ konserwatywny „Post", dziennik, który z pewnością nie chce się okazywać nieprzyjaznym względem Rosyi, pisze o ostatnich zdarzeniach w Warszawie.

Publiczny porządek w Warszawie nie został zamacony wskutek surowych rozporządzeń naczelnika policyi Buturlina a usposobienie ogółu stało się spokojniejsze. O usunięciu kuratora Apuchtina, nie wiadomo jeszcze nic pewnego a tem trudniej to uskutecznić, że p. kurator ma wysokich zwolenników. Jeżeli nie można pochwalić szorstkiego postępku młodzieży z Apuchtinem, to jednak trudno nie przyznać, że system wprowadzony przez niego był tak niesprawiedliwy i wyzywający, iż ogólne oburzenie młodzieży, było zupełnie naturalne.

W Berlinie miały znowu miejsce zebrania robotników, z tych jedno zajmowało się projektami (reformy państwowej) socyalno-politycznej natury i w wyniku swych obrad zgodziło się na kroki przez rząd przedsięwzięte ale tylko w zasadzie polemizując w szczegółach z obecnym projektem rządowym! Inne zebranie (mularzy) obradowało nad kwestyą wynagrodzenia pieniężnego za robotę.

Z Egiptu donoszą, że Mahdi, fałszywy prorok zajął Chartum stolicę Sudanu. Jednocześnie wydał on proklamacyę w której waleczny Szeik Mansar zostaje mianowany księciem i głównym hetmanem wojsk proroka. Zarazem obostrzył Mahdi powszechną pokutę, głośne obchody, modlitwy a szczególnie zachowanie się względem kobiet. „Posłaniec Boga," ostrzega przed towarzystwem obcych kobiet i poleca wiernym, aby czuwali nad przyzwoitem ubieraniem się kobiet, które nie powinny rozmawiać z nieznanemi osobami.

„Politische Corr." otrzymuje z Sofii zajmujące wiadomości o dyktatorskich rządach tamże rosyjskich jenerałów i ministrów, Sobolewa i Kaulbassa. Obaj ci panowie gospodarują i panują w sposób nieograniczony i postępują jakby pełnomocnictwo, udzielone księciu w Zistowie, właściwie im oddane było. Nie można w Bułgaryi oddać ani listów, ani depeszy, o której treści ministrowie by nie wiedzieli. Prefektury i policya zostały powoli zrusyfikowane, t. j. obsadzone osobami oddanemi jenerałom. Utrzymują tu nawet, że jenerałowie kontrolują depesze księcia do krewnych. Oba główne stronnictwa w kraju zgadzają się w antagonizmie przeciwko ministeryum, Sobolew-Kaulbass. Podstawę, na której liberaliści i konserwatyści dążą do zgody, jest program zniesienia pełnomocnictw, udzielonych księciu dnia 1 lipca 1881 r. i powrotu do konstytucyjnych rządów. Dawniejszy jednak system konstytucyjny ma być zmieniony przez ciało prawodawcze, odpowiednio do zwyczajów i politycznego wykształcenia ludu. Korespondent kładzie nacisk na okoliczność, że niezadowolenie kraju zwraca się nie przeciw popularnemu dotychczas księciu, ale przeciw rosyjskim jenerałom.

Sułtan potwierdził większą część zmian, które wojskowa komisya pod przewodnictwem Muktara baszy, w organizacyi armii podług planu niemieckich oficerów zaproponowała. Służba wojskowa będzie obowiązująca dla wszystkich muzułmańskich poddanych sułtana, podczas gdy chrześcianie będą uwolnieni za opłatą pewnej oznaczonej sumy. Armia będzie podzielona na 12 terytoryalnych oddziałów. Każdy korpus będzie się składał z dywizyi nizamów i z oddziału redyfów pierwszego powołania, podczas gdy jedna dywizya drugiego powołania utworzy rezerwę korpusu. Jazda i artylerya, będą również rozdzielone pomiędzy pojedyncze korpusy.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Wiedeń 25 kwietnia. W Izbie deputowanych przedkłada prezes ministrów układ o zarazie bydła z Szwajcarya.

Minister oświaty konstatuje przeciw twierdzeniom Koppa, że nie powiedział, iż gdyby ulgi na podstawie wystąpienia gmin udzielone zostały, takowe nie mogą być zmienione, tylko że dalsza zmiana nie może nastąpić na podstawie nowego postanowienia gminy, gdyż w sprawach szkolnych władze szkolne powinny współdziałać.

Kredyt dodatkowy na urządzenie nowego parlamentu uchwalono bez rozpraw.

W szczegółowych rozprawach nad nowellą szkolną wykazał przedstawiciel rządu Ullrich, że na podstawie doświadczeń i propozycyi osobnej ankiety, wydzielenie antropologii i loiki jako osobnych nauk, nastąpiło już w 1874 r. W każdym razie zarzut, że nowella obniża pedagogiczne wykształcenie nauczycieli, jest zupełnie nieuzasadniony. Po przemówieniu Vielgutha i referenta paragrafy 29 do 46 przyjęto.

Berlin 25 kwietnia. Niemiecki „Tagblatt" dowiaduje się, że depesza odpowiadająca na ostatnią notę Jakobiniego została już przedłożona cesarzowi. Treść jej jest taka, że niektóre karne postanowienia mogą być zniesione, jeżeli kurya zgodzi się na ustępstwa co do obowiązku donoszenia.

Rzym 25 kwietnia. Minister robót publicznych przedłożył w Izbie projekt ustawy ustanawiający zasady, podług których rząd będzie upoważniony do zawierania układów dotyczących eksploatacyi linij kolejowych prywatnemu przemysłowi.

Paryż 25 kwietnia. W obradach nad konwersyą renty odrzuciła Izba poprawkę legitymisty Baudy d' Asson dążący do wynagrodzenia konwersyi renty przez obniżenie płac ministrów i tych wszystkich urzędników cywilnych, którzy pobierają więcej niż 5000 fr.

Jules Sandeau umarł (dopiero dziś).

Senat będzie obradował dziś nad konwersyą renty.

Upewniają, że były minister Duclerc niebezpiecznie zachorował.

Kursa telegraficzne z d. 25 kwietnia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·65. Renta srebrna 78·95. Renta złota 98·60. 6% Węgierska 120·10. Losy z r. 1860 132·50. Akcye banku Austro-węgierskiego 834·—. Akcye kredytowe 314·50. Londyn 119·75. Dukat 5·66. Napoleondor 9·51—. Lombardy 149·30. Losy z roku 1864 168·25. Akcye kolei Karola Ludw. 310·25. Akcye Lwow. Czerniow. 170·26. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 158·75. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·50. Losy prem. węgierskie 114·25. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 204·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·40. Marki 58·55. Ruble papierowe 118·25. 4% Renta złota węgierska 89·90. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·20. Akcye Siedmiogrodzkie 164·75.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin, z d. 25 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·55. Banknoty 170·70. Warszawa 201·70. Ruble 202·05. 5% Listy Zast. Pol. 63·—. 4% Listy Likwid. 54·40. Akcye Kol. Kar. Ludw. 133·—. Akcye kredyt. 537·—.

Targ na zboże.

Kraków 24-go kwietnia. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 10·25 złr., pszenica biała od 7·— złr do 9·50 złr., pszenica żółta od 8·— złr, do 9·50 zł., żyto od 6·75 złr. do 7·25 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 6·— złr. do 6·50 złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 90·— złr. do 120·— złr.

Lwów 23-go kwietnia. Pszenica czerwona od 8·40 złr. do 9·20 złr., pszenica biała od 8·25 złr. do 8·75 złr., pszenica żółta od 8·10 złr, do 8·70 złr., żyto od 5·50 złr. do 6·— złr.. jęczmień browarny od 5·80 złr., do 6·40 złr., jęczmień na paszę od 5·— złr. do 5·30 złr., owies od 5·70 złr. do 6·10 złr., groch od 7·25 złr. do 8·50 złr., kukurydza od 5·60 złr. do 6·— złr., hreczka od 7·30 złr. do 7·85 złr., koniczyna czerwona od 70·— złr. do 88·— złr.

Wiedeń 23-go kwietnia. Pszenica za 100 kilogramów od 10·— złr. do 11·— złr., żyto od 7·75 złr. do 8·15 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·98 złr. do 7·— złr., kukurydza od 6·88 złr. do 6·92 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·50 złr. do 31·75 złr.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

NADESŁANE.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 26 Kwietnia.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	117	50	119	—
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	47	—	48	—
Półimperyał ros.	9	65	9	85
Dukat ważny	5	55	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	75	100	75
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	—
Iem. 100 złr.	86	50	88	—
4% „ „ „ „	97	75	99	—
5% „ „ „ „ „	101	50	103	—
6% L. hip. 100 złr.	100	—	101	50
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	96	75	98	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	100	—	102	—
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	91	50	93	—
5% „ „ 100 złr.	98	—	100	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	101	25	102	75
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100	50	102	50
7% „ „ „ 18 lat zwr.	104	—	106	—
6% „ „ „ 20 lat zwr.	309	—	312	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	170	—	173	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	300	—	305	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	—	—	—	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	18	50	20	50
Losy m. Krakowa 20 złr.	22	—	24	50
4½ m. Stanisławowa 20 złr.	99	50	100	50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	86	75	88	75
4% L. likwid. „ „ 100 rubli				

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdorazowo w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 24 Kwietnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2% Renta pap. 100 złr.	78	70	78	85
4·2% „ srebrna 100 złr.	79	—	79	15
4% „ złota 100 złr.	98	40	98	55
5% „ pap. 100 złr.	98	20	98	35
4% „ złota węgierska 100 złr.	89	95	90	10
5% „ papierowa 100 złr.	88	05	88	20
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	98	30	98	80
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	115	25	115	75
Boden-Credit 200 „	218	—	219	—
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	315	80	316	—
Kredyt. węg. 200 „	311	75	312	—
Niższo-Austr. 500 „	850	—	853	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	833	—	835	—
Unionbank 100 „	118	30	119	—
Verkehrsbank 140 „	146	—	146	75
Bankverein 100 „	109	50	109	75
Länderbank 200 „	132	75	133	—
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie 200 „	171	—	171	50
Elżbiety 210 „	217	—	217	50
Ferdynanda półn. 1000 „	2840		2849	
Franc. Józefa 200 „	194	—	194	25
Morawsko-Szląska 200 „	22	25	23	—
Lwowsko-Czerniow. 200 „	170	25	170	75
Aust. półn.-zachod. 200 „	204	—	203	50
Południow 200 „	149	80	150	—
Tramwaj 200 „	223	75	224	—
Węg.-gali 200 „	162	—	162	50
Węg. półn.-wschod. 200 „	158	75	159	—
Węg. zachod. 200 „	166	25	166	50
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	60	100	80
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr za 100	94	70	95	—
Alföldzkie 200 „ „	97	—	97	30
Gratzkoflach. 150 „ „	98	70	99	—
Elżbiety — „ „	100	60	100	90
„ 1870 200 „ „	100	50	101	—
„ 1872 200 „ „	103	25	104	25
„ 1873 200 „ „	104	75	105	25
Ferd. półn. „	104	75	105	50
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100	75	101	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	75	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	75	99	25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95	—	95	50
„ 1867 300 „ „	99	50	100	—
„ 1868 300 „ „	95	50	96	—
„ 1872 300 „ „	95	—	95	50
Rudolfa 300 „ „	100	50	100	80
„ 1869 300 „ „	100	—	100	30
„ 1872 300 „ „	100	—	100	30
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93	—	93	25
Papiery loteryjne.				
3% Bodencredit 100 złr.	97	75	98	25
4% Cisańskie 100 „	110	70	111	—
3% Serbskie 100 fr.	32	—	32	50
3% Tureckie 400 „	26	50	26	75
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113	75	114	25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	—	109	—
4% Tryest 100 „	127	—	128	—
4% Tryest 50 „	64	—	65	—
4% 1854 Losy 250 „	119	75	120	25
4% 1860 Losy 500 „	132	50	133	—
„ „ „ 100 „	138	—	138	50
Losy 1864 100 „	168	25	168	75
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	25	6	50
Węgierskie 100 „	114	25	115	—
M. Wiednia 100 „	123	25	123	75
Kredytowe 100 „	173	25	173	75
Klary 40 „	37	75	38	25
M. Insbruku 20 „	21	—	22	—
Keglewicz 10 „	20	—	20	50
M. Krakowa 20 „	—	—	19	25
M. Lublany 20 „	23	40	23	80
M. Budy 40 „	39	50	40	—
Palfy 40 „	36	50	37	—
Czerwonego Krzyża 10 „	12	25	12	50
Rudolfa 10 „	19	—	20	—
Salm 40 „	51	50	52	—
M. Salzburgu 20 „	22	40	22	90
St. Genois 40 „	45	—	46	—
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	25	28	25
Windiszgrätz 20 „	38	—	39	—
Losy użytkowe % Bodencred. „	25	—	28	—

1219 5-

F. LUBAŃSKI

rękawicznik w Krakowie, Plac Dominikański 3.

Poleca Sz. Publiczności rękawiczki różnego rodzaju, szelki, torebki podróżne, kufry, ubrania jelonkowe, wielki wybór bandaży, i t. p.

po cenach umiarkowanych.

TELEFONY.

Z nadejściem pory pozwalającej na rozpoczęcie robót około zaprowadzenia linii telefonicznych w Krakowie i okolicach — mamy zaszczyt zaprosić P. T. Publiczność do szybkiego zgłaszania zamówień na **stacye telefoniczne.**

Stacya próbna funkcyonuje tylko do **końca Kwietnia.**

Zamówienia przyjmuje **Biuro przedsiębiorstwa przy ulicy św. Janą Nr. 13, II-gie piątro** od godziny 10 do 12 przed i od 2 do 6 po południu. 1256 3-4

PRZEDSIĘBIORSTWO TELEFONÓW.

Do c. k. nadwornego dostawcy większej części panujących Dworów europejskich, pana

JANA HOFFA

c. k. Radcy, odszczególnionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, w WIEDNIU, **Fabryka: Grabenhof Bräunerstrasse Nr. 2,** Kantor i Skład fabryczny: **Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Wiedeńskie publiczne uznanie dziękczynne uzdrowienia

za skuteczne wyleczenie z dwuletniego bardzo dolegliwego nieżytu oskrzelowego i choroby krtani piwem słodowem zdrowia i skoncentrowanym ekstraktem słodowym

Jana Hoffa.

Według uznania pana Franciszka Maly, w Wiedniu, fabrykanta ubiorów i składu sukna, z dnia 8 kwietnia 1882 roku.

Przez dwa lata cierpiałem na oskrzelowy nieżyt i chorobę krtani nie mogąc słowa głośno wymówić. Najznakomitsi profesorowie Wiednia wysłali mnie przeszłego roku do Gleichenbergu i Nicei; wróciwszy z Nicei, używam od miesiąca Pańskie znakomite Piwo zdrowia i uznaję, iż nietylko że moja choroba Pańskiem piwem słodowem i skoncentrowanym ekstraktem uleczoną została, lecz także nabrałem apetytu i wogóle czuję się obecnie zupełnie zdrowym. Upraszam zatem o nadesłanie mi jeszcze 28 flaszek Pańskiego piwa słodowego zdrowia, 2 kilo słodowej czekolady i 2 woreczki cukierków słodowych.

Z poważaniem

Franciszek Maly, Fabryka ubiorów,
i Skład sukna, VII. Mariahilferstrasse Nr. 69

WIEDEŃ, 8 kwietnia 1882 r.

GŁÓWNE SKŁADY:

W Krakowie: apteki: J. Trauczyński; A. Redyk; A Siedlecki; E. Radler; E. Stockmar, J. Wiszniewski; i w handlach: E. Fuchs; Jan Janiga; W. Fenz: St. Feintuch. Podgórze: Aptek. Skakalski. Biała: R. Harok; Ad. Gürtler, Zabystrzan. Budzanów: E. Jasieński. Bochnia: J. Michnik. Brody; wszystkie apteki. Drohobycz: aptek. F. Jabłoński; Dobrzenicki. Czerniowce: aptek. J. Golichowski; Bracia Tabakar. Ig. Schnirch. Jarosław: aptek. J. Rohm; S. Ellenberg; Wisłocki. Jasło: J. Brąglewicz. Kołomyja: Jan Sidorowicz. **Lwów:** Z. Rucker; J. Beiser; P. Mikolasch; K. Bałłaban. N. Sącz: J. Grossbard. Przemyśl: M. Krug; M. Kozłowski i wszyst. apt. Rzeszów: apt. A. Karmiński; Schaitter & Comp.; Ed. G. Neugebauer. Sambor: apt. K. Maresz; Aleksiewicz. Sanok: Hochdorf. Stanisławów: apt. J.. Macura. Stryj: D. J. Nussenblatt & Comp. Tarnów: W. Müldner & Comp: Tarnopol: apt. Jamrogiewicz; Herm. Kahane, Fleischmann. Suczawa: apt. L. Tomaszewski. Sądowa Wisznia: apt. Włodzimirski i we wszystkich innych reformowanych aptekach krajowych. — **Niżej 2 złr. nie będzie wysłanem.** 1066 16-17

MAGAZYN
Aleksandry Zamoyskiej

W KRAKOWIE,
Rynek główny, Sukiennice Nr. 19,
otrzymał

Wielki Wybór Kapeluszy Damskich

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje do swej pracowni

SUKNIE DO ROBOTY,

Zamówienia na

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

oraz 1269 1-4

wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Odznaczone **5** medalami zasługi i listem pochwalnym

ATRAMENT

czarny kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 cent., w większych ilościach litr 50 centów, oraz

wszelkie inne atramenta,

i farby do stępli w róż kolorach

flaszeczki po 15 ct.

CZERNIDŁO GLICERYNOWE

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość. Pudełko po 10, 20, 30, 50 cnt., przy większych ilościach kilo po 50 ct. — wynalazku:

J. IHNATOWICZA

mag. farmacyi i chemika sądow.
we Lwowie, ulica Kopernika, L. 3.
Filia w Krakowie: Sukiennice L. 20.
1271 1-?

C. k. uprzywilejowana fabryka bielizny:

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13 — 14 w *Krakowie* poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szyrtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdéj jakości, po nadzwyczajnie nizkich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $1/2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$1/2$ **tuzina** lnianych chustek do nosa c. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$1/2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$1/2$ **tuzina** angiels. batyst. chustek do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach c. 60, zł. 1, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ metr.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_3$ m.) $4/4$ i $4/5$ szlaskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $5/4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 łok. albo 42 m.) $9/8$ i $5/4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin** ręczników lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $8/4$ lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od c. 25 do 50 c. za metr.

Serwety różnéj wielkości od $8/4$ do $10/4$ $16/4$ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zł. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów. złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

W najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowanemi szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowan. ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr. lepsze zł. 1·50 z wstawkami haftow. od zł. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75, i 1·90.

Haftow. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mezkie.

Z najlepszego angiels. szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płót. od 1·60—2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość.

To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

Filia. **M. Beyer & Spółka** 1194 11-20

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw **w Krakowie, Sukiennice Nr. 13 — 14.**

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela bezpłatnie.

Antoni Sonnek

fabrykant obuwia z Opawy

znany z dawniejszych jarmarków tutejszych, otworzył z dniem **20 Kwietnia b. r.** sklep przy ulicy Szczepańskiej w domu Wgo Waltera obok Teatru. — Sprzedaż obuwia trwać będzie tylko krótki czas.

O łaskawe względy uprasza

1259 2-3 **Antoni Sonnek.**

Podróż do Ameryki.

Regularna żegluga statkiem parowym **z Antwerpii do Północnej i Południowej Ameryki.**

Odjazd cztery razy na miesiąc.

Wszelkich warunków dotyczących jazdy udzielają 1223 4-6

W. Raydt & Comp. w Antwerpii

z urzędu upoważnieni ajenci żeglugi.

Jaja! Jaja! Jaja!

Poszukuje się jaj do kupienia lub w komis z tygodniowem odbieraniem 100—500 skrzynek. Na żądanie udziela się zaliczka przez bank lub inne zlecenia. Offerty pod lit. **J. J. Metcalf, Egg. Merchant, Liverpool England.**

1268 2-3

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—

1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80

1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13 — 14

1041 33-

Do wszystkich Chorych!

„Postępy w dziedzinie elektroterapii zużytkowane zostały od wielu lat zwłaszcza „w Niemczech dla niesienia ulgi cierpiącej ludzkości, szczególnie zaś przezemnie „sporządzone **elektro-galwaniczne przyrządy** wykazały w ostatnich czasach zdumie„wające wyniki w chorobach artrytycznych i żołądkowych. Ten elektro-galwaniczny „przyrząd należy w dzień nosić na gołem ciele, a w nocy w ciemnem miejscu prze„chować, aby niezdrowe pierwiastki z ciała, które za dnia na elektrycznej bateryi „się zebrały, mogły spłynąć po odprowadzającej części przyrządu. Przyrząd ten „działa już w trzecim lub czwartym dniu w następujących chorobach: **w artryty„zmie, reumatyzmie, padaczce, kurczach, osłabieniu nerwowym, bólu „głowy, bólu zębów, cierpieniach hemoroidalnych, liszajach, głuchocie, „i reumatycznem zapaleniu ócz.**

„Bardzo zatarzałe cierpienia, na które żadne już nie pomaga lekarstwo dadzą „się za pomocą mego przyrządu prędko i na zawsze wyleczyć. Rozsyłam mój przy„rząd Nro 1 tylko za nadesłaniem ceny. I tak: Za 1 przyrząd 15 Marek, za dwa „28 Marek, za trzy 40 Marek. Paczka i opakowanie darmo. **Gdyby przyrząd pomi„mo przepisanego według wskazówek użycia nie okazywał żadnych leczniczych „skutków, natenczas zwracam należytość franco".**

F. Schaefer, Stettin.

1243 2-10

LOTERYA!

Każdemu amatorowi gry w loteryę nadarza się sposobność, znaleźć sobie przez użycie nowo ulepszonego i wypróbowanego systemu gry **pewny uboczny dochód od około 600 do 800 złr.** rocznie. Przy możliwie najmniejszej wkładce ręczy się za ciągły zysk. — Za nadesłaniem 1 złr. przesełam **krótką a dokładną instrukcyę wraz z numerami na 15 ciągnień** w jednem miejscu. Aby każdego, który używa mego systemu, **ochronić od szkody i napędzić mu pewny zysk,** jestem gotów każdego czasu na żądanie wrazie jakichś wątpliwości **bezpłatnie** pisemnie dopomódz. Przy zapytaniach uprasza się o załączenie marek listowych na odpowiedź. 1176 14-24

Zgłoszenia pod adresem:

C. A. 1000 im V. Hdrlicka iun. Wien, Wieden, Grosse Neugasse Nr. 4.

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.